Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, dnia 14 marca 1930 Nr. 10.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki“

ORZECZNICTWO SĄDOWE.

Warunkiem uwolnienia eksportu od podatku obrotowego nie jest prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych.

Doniosłe orzeczenie N. T. A.

Samuel Lichtman zeznał do wymiaru podatku przemysłowego za 1926 r. obrót z tartaku parowego w sumie: 37.838 zł., jako podlegający 2 procentowej stawce podatkowej, a ponadto podał obrót z eksportu półfabrykatów i gotowych wyrobów w sumie 142.610 zł., jako zwolniony od podatku w myśl przepisów ustawy o produktach wywiezionych z kraju, oświadczając jednocześnie gotowość poparcia wykazanego obrotu księgami handlowemi.

Właściwa komisja szacunkowa określiła jednak obrót tartaku na 401.000 zł. i przypadający podatek przemysłowy wymierzyła wedle 2-procentowej stawki podatkowej.

W odwołaniu petent zarzuca wadliwość postępowania z powodu niezbadania przez władze skarbowe zaofiarowanych ksiąg handlowych, które przez trzy tygodnie daremnie leżały w biurach urzędu skarbowego.

Przewodniczący komisji szacunkowej zawiadomił płatnika, że komisja nie uznała jego ksiąg handlowych za prawidłowe.

Płatnik zaskarżył decyzję władz do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a ten uznał skargę za uzasadnioną, uważając, że było obowiązkiem władzy przedstawione jej dowody rozpatrzeć i ocenić ich siłę dowodową a swemu stanowisku dać wyraz w powziętej decyzji.

Ponieważ zaskarżone orzeczenie nie czyni zadość określonym wywodom, przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny z powodu wadliwego postępowania, połączonego ze szkodą dla skarżącego orzeczenie uchylił.

Jednocześnie Najwyższy Trybunał Administracyjny przeprowadził tezę, głoszącą, że nawet uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe w trybie art. 76 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. nie przesądza na niekorzyść płatnika sprawy zastosowania przepisów art. 3 p. 15-ej ustawy, mówiących o wyrobach eksportowanych.

——o——

Kategorje świadectw przemysłowych dla wyrębu lasów.

Przy wykupie świadectw przemysłowych, dla ustalenia kategorji tych świadectw, miarodajną jest między innemi, jak wiadomo, liczba osób, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie. W przedsiębiorstwach eksploatacji (wyrębu) lasów nasuwa się niejednokrotnie kwestja, jakiego rodzaju pracownicy, czy robotnicy, zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach, mogą być objęci liczbą decydującą o kategorji świadectwa przemysłowego. Władze, ustalające kategorję świadectwa, wliczają do tej liczby także tzw. wozaków, tj. podwody, wynajęte do wywożenia drzewa z lasu.

N.T.A. rozstrzygając skargi z powodu takiego ustalania kategorji świadectw przemysłowych, ustanowił następującą zasadę prawną:

W przedsiębiorstwach eksploatacji (wyrębu) lasu nie zalicza się do robotników, zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach, w myśl art. 23 ust. o państw. podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 poz. 550 „Dz. U." — woźniców, najętych z zaprzęgiem do wywozu drzewa wyrąbanego z lasu.

Zasadę tę N. T. A. motywuje w ten sposób: Z taryfy dla kategorji świadectw przemysłowych, dołączonej do art. 23 ustawy o państw. podatku przemysł wynika, że ustawodawca mówi o robotnikach, zatrudnionych w przedsiębiorstwie, w samym zakresie wytwórczości. Czynnością wytwórczą przy eksploatacji lasu jest wyrąb lasu, pierwotna obróbka drzewa, sortowanie i układanie, oraz zwożene drzewa z odległych lub mniej dostępnych punktów lasu do miejsca gromadzenia wyprodukowanego materjału. Inaczej przedstawia się sprawa z wywozem drzewa poza obręb lasu. Tego rodzaju czynność nie może być uważana za bezpośrednio związaną z wyrębem lasu, a w związku z tem wozacy, najęci wyłącznie do tego, nie mogą być zaliczeni do robotników przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 15 i 23 ustawy o państw. podatku przemysł., a zatem ilość zatrudnionych wozaków przy wywozie drzewa z lasu nie może wpływać na kategorję świadectwa przemysłowego.

——o——

Zwrot towaru za długi — to tranzakcja handlowa podlegająca podatkowi obrotowemu..

Orzeczenie N. T. A.

Takie sprawy są dziś na porządku dziennym. Mianowicie chodzi tu o wypadki regulowania długu w drodze zwrotu fabrykantowi towaru, względnie hurtownikowi, czy rzemieślnikowi. Kupiec nie posiadający gotówki i innych środków pokrycia długu zwraca fafabrykantowi sprzedany mu towar licząc rzecz jasna za ten towar po cenie fabrycznej, a zatem nie zarabiając na tem nic. Nie może być zatem mowy o tem, by taka operacja handlowa dawała jakiś dochód, przeciwnie trzymanie towaru u siebie na składzie, transport, koszty handlowe itd. wprowadzają kupca w straty.

Tymczasem władze skarbowe uważają, że takie zwracanie towaru za długi jest zwykłą operacją handlową i opodatkowują tego rodzaju pozycje obrotowe, zwiększając w ten sposób straty przedsiębiorstwa. Opodatkowani są przytem i kupiec i fabrykant: kupiec płaci podatek, bo uważa się, że sprzedał on swój towar, z tą różnicą, że zamiast weksli, czy gotówki otrzymał w zapłacie anulowanie własnego długu, fabrykant zaś płaci, bo mu książki handlowe wykazują wyższą sumę obrotu.

Niestety N. T. A. przychylił się do interpretacji władzy skarbowej, uważając, że umorzenie długu nie jest niczem innem jak nabyciem towaru przez wierzyciela na poczet swej pretensji za umówioną cenę, a zatem tranzakcją handlową podpadającą pod pojęcie sprzedaży w zrozumieniu art. 5 p. 7 ustawy.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. | Kraków, dnia 14 marca 1930 | Nr. 10.

TREŚĆ NUMERU:

Z nami czy ponad nami.

Uwagi w związku z „zastanowieniem się“ Pana Ministra Skarbu w sprawie nowelizacji pod. przemysłowego.

Jaki cel mają właściwie Izby Przemysłowo-Handlowe.

Różnica między systemami rządów demokratycznych a absolutystycznych polega między innemi na tem, że w pierwszym wypadku czynnik rządzący wydaje przepisy, tyczące się społeczeństwa, względnie pewnych odłamów **w porozumieniu z niemi,** po wysłuchaniu i **respektowaniu jego potrzeb i opinij.** — Odwrotnie zaś postępuje rząd absolutystyczny, który wydaje „ukazy“, bez oglądania się na wolę ludu.

Rozumiemy dokładnie trudność w uzgadnianiu sprzecznych interesów poszczególnych grup społecznych, jednak uzgodnienie takich kwestyj spornych nastąpić winno pod kątem widzenia **ogólno społecznych interesów** i wpływu decyzji na całokształt życia gospodarczego. Nigdy zaś nie może silny, demokratyczny rząd liczyć się w takich wypadkach względami czy to na **popularność u jednego stronnictwa,** czy też z **przesadną obawą** o utratę „stanu posiadania“.

Te względy jednak odegrały wybitną rolę przy cofnięciu ulgi podatkowej, kilkakroć zaakceptowanej przez Pana Ministra Skarbu po wyraźnej i niedwuznacznej enunciacji, iż **uznaje słuszność i potrzebę wprowadzenia takich ulg,** oraz po wysłuchaniu i uznaniu za słuszne przedstawień zainteresowanych sfer gospodarczych.

Było **dość czasu,** bo jeśli już nie lata całe, — licząc od czasu zapowiedzi ulgowych p. Czechowicza, — to w każdym razie miesiące, podczas których miarodajne czynniki doradcze opinjowały projekt rządowy, częściowo go przyjęły, a częściowo poczyniły poprawki. Sfery gospodarcze, mimo, iż zapowiedziane ulgi w części tylko zaspakajały ich żądania, **liczyć więc mogły na rychłe spełnienie obietnic,** zwłaszcza, że spotkały się one z **pełną aprobatą p. Ministra.**

Wszystkie organizacje zawodowe, prawie **wszystkie Izby Przemysłowo-Handlowe** zgodnie wypowiedziały się za koniecznością wprowadzenia **bezzwłocznych ulg.** Pocóż więc było zaciąganie opinij, poco przyrzekanie po gruntownem rozpatrzeniu dziesiątek rzeczowych

W niedzielę dnia 16 marca br. odbędzie się o godz. 6·30 wieczór
w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka 43,

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1. **Stanowisko kupiectwa wobec projektowanej waloryzacji czynszów dla celów rozbudowy.** Referat wygłosi **adw. Dr. Adolf Gross.**
2. **Sprawa nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym.** Ref. **adw. Dr. Norbert Salpeter**
3. **Prawa i obowiązki kupca-pracodawcy wobec pracownika.** Omówienie formularza umowy służbowej w sprawie godzin nadobowiązkowych, urlopów, płacy i t. d. — **4. Dyskusja.**

Ze względu na wysoką aktualność spraw będących na porządku dziennym obrad, o liczny udział Członków uprasza

Wydział Krak. Stowarzyszenia Kupców.

memorjałów? **Do czego właściwie służy nam instytucja Izb Przemysłowo-Handlowych,** w jakim celu handel i przemysł łożą rokrocznie **setki tysięcy na utrzymanie Izb Przemysłowo-Handlowych,** skoro one właściwie **żadnego głosu nie mają,** skoro **Rząd dezawuuje te organa samorządu gospodarczego,** nie dając żadnego posłuchu ich postulatom, przechodząc mimo ich, względnie **wręcz je ignorując?** — Wszak Izby Przemysłowo-Handlowe, względnie ich reprezentanci są **zbyt poważnemi osobistościami,** by nadal ten stan rzeczy tolerować i **ciekawi jesteśmy, jak te nasze reprezentacje zareagują na obecny krok Rządu.** — Czy ze spokojem przyjmą do wiadomości, iż właściwa ich rola została ograniczona **jedynie** do stawiania wniosków, żmudnego opracowywania memorjałów, opinji i projektów, podejmowania na licznych Zjazdach i konferencjach ważkich i **uzgodnionych uchwał,** a to **wszystko po to, aby Rząd nad tą całą pracą i tym wysiłkiem umysłowym przeszedł do porządku dziennego.**

Czy **głosy protestu** całego kupiectwa, bez różnicy wyznania i narodowości, rozbrzmiewające w całej Polsce, znajdują tak słaby rezonans w Ministerstwie Skarbu? — Cała bezradność sytuacji daje się obecnie odczuwać. — Kupiectwo nie potrafiło się odpowiednio silnie zorganizować, utworzyć odpowiedniego zastępstwa w ciałach ustawodawczych, przeto obecnie musi przyglądać się temu, jak jedna grupa społeczna, **rolnicy,** ciesząca się na każdym kroku pieczołowitą opieką Rządu, obawia się, że zmniejszone wpływy podatkowe z handlu i przemysłu mogłyby spowodować potrzebę przyciągnięcia jej do nieco intenzywniejszego brania udziału w ciężarach podatkowych i o losie zadecydowanych ulg dla handlu **rozstrzygnęła na jego niekorzyść.**

Przed dwoma tygodniami odbyły się w całej Polsce **masowe wiece kupiectwa,** które domagały się donośnym głosem odciążenia podatkowego, wykazując, że ulgi w stawkach podatkowych **nie wpłyną na zmniejszenie ogólnego dochodu skarbowego** z podatku przemysłowego. W bieżącym tygodniu żądanie kupiectwa przybrało już ostrzejszy wyraz w formie **demonstracyjnego zamykania sklepów,** licznych memorjałów i interwencyj nawet tak lojalnego i stosunkowo dobrze sytuowanego kupiectwa, jak **poznańskie i pomorskie.** — Niestety jednak nie widzimy jeszcze wyniku tych głośnych protestów, obawiamy się, czy Rząd znowu nie pominie nas milczeniem.

Stan dotychczasowy jest na dalszą metę **nie do zniesienia.** Jest nie do pomyślenia, aby Rząd mógł przejść ponad naszemi słusznemi postulatami, aby bawił się z nami w „ciuciubabkę“, raz przyrzekając, a przez noc „zastanawiając się“ nad oficjalnemi przyrzeczeniami i **cofnął je.** — Postępowanie takie, **niesłychane dotychczas na całym świecie,** podważa powagę i autorytet przedstawiciela Władzy, do której każdy obywatel pragnie mieć i musi mieć pełne zaufanie i wiarę.

Domagamy się więc respektowania woli i słusznych, umotywowanych postulatów kupiectwa, przemysłu i rękodzieła, stanowiących podwalinę wpływów podatkowych. — Nie możemy nadal tolerować, by rządzono **ponad naszemi głowami,** bez wysłuchania naszych życzeń, by machnięciem ręki kwitować wykazywaną dowodnie ogólną pauperyzację i ruinę sfer gospodarczych.

—o—

Charakterystyczny kwiatek biurokratyczny.

Wedle ustawy o p. podatku dochodowym przypada termin składania zeznań o dochodzie dla osób fizycznych na *dzień 1 marca.* — Rokrocznie jednak Min. Skarbu na podstawie art. 120 termin ten — jako nie dający się utrzymać — *odracza do 1 maja.* — Jednak zawiadomienie o tymże odroczeniu każdorazowo przychodzi po 1 marca, tak, że ani urzędy skarbowe ani podatnicy do ostatniej chwili nie są poinformowani o tem, czy termin jest utrzymany czy też prolongowany.

Czy tak trudnem jest do przeprowadzenia, aby rozporządzenie odraczające, które powtarza się rokrocznie, było ogłoszonem przynajmniej na 15 dni przed 1 marca, a nie jak to ostatnio ma miejsce w Nr. 16 Dziennika Ust., który ukazał się 8 marca a doręczonym zostaje na prowincji 11 marca, co znaczy w 8 wzgl. 11 dni po ewent. terminie.

—o—

O jedno złudzenie bogatsi!

Kupiectwo jest obecnie o jedno złudzenie uboższe, o ile liczyło, że Rząd, Sejm a nawet Senat liczyć się będzie z jego położeniem oraz jego argumentami. — Podatek obrotowy, daje za wielkie dochody aby się tak łatwo wyzbyć jego części.

Rokrocznie wzrasta dochód skarbu z tego źródła.

Z ogólnych wpływów podatków bezpośrednich, zwyczajnych i nadzwyczajnych, podatek obrotowy już obecnie daje 40%. — Fiskaliści obawiają się, że w razie uwzględnienia słusznych postulatów podatników, ci ostat ni zdołają uniknąć pełnego obciążenia. — Wiadomo, że 3/4 tego obciążenia ponosi handel i to w najniemiłosierniejszy sposób handel detaliczny i drobny. — Kupiec hurtowy bowiem, który prowadzi księgi i kalkuluje jest czasem w stanie ciężar podatkowy przerzucić na konsumenta. Niestety detalista nasz nie może tego ciężaru przerzucać. — Mógłby, ale tego nie czyni z lęku przed konkurencją, z lęku, że nie utarguje, że nie potrafi uzyskać potrzebnej gotówki na zapłatę podatku. Stanowej polityki — na wzór sfer włościańskich, urzędniczych, robotniczych — kupiectwo nie prowadzi, przez co nie uzyskało dla swego położenia do tej chwili pełnego zrozumienia i dlatego też ta beznadziejność walki o poprawę bytu. — Chłop mógł uzyskać od Rządu, mimo opancerzonego budżetu ulgi, które odczuje i małorolny i obszarnik. — Urzędnicy i robotnicy od lat bronią skutecznie uzyskanych przywilejów socjalnych, kupiectwo jednak nie uzyskało nic, prócz witosowej nadziei, że będzie gorzej.

Tak to zwykle bywa, że Rząd, który stoi przed bankructwem swej krótkowzrocznej polityki, zwykle szuka sprzymierzeńców.

Słyszeliśmy, jak to in blanco już przyznano z dochodów i nadwyżek budżetowych liczne kredyty i ulgi rolnikom. — Widzimy chaos, jaki panuje na rynku zbożowym, jak to za bezcen wywozimy żyto i jeszcze do tej niskiej ceny Rząd z funduszów obrotowych daje premje, które wynoszą 40% ceny żyta; polityka ta nie powoduje jednak ulg dla rolników, a z tego żyta produkuje się niemal za darmo chleb w krajach północnych.

Nasz cukier osiąga obecnie zaledwie 30 groszy loco port za klg., chociaż na rynku polskim ten sam cukier, z powodu drożyzny traci na konsumcji. — Tak się również dzieje w innych działach życia gospodarczego.

Czy długo jeszcze pójdzie Rząd po tej linji, czy będzie miał odwagę wkońcu przyznać się do swoich błędów — nie wiemy. — Nas jednak interesuje, *co się stanie z kupiectwem.* Mentalność ministra Skarbu nie należy do odosobnionych — nie rozumie, że nie wolno źródła, z którego się stale wyciąga olbrzymie sumy, niszczyć. Jeżeli Minister już jest niewrażliwy na argumenty życiowe, które przecież wyrażają się w protestach wekslowych, w niewypłacalności, w braku utargu w handlu, to już naczelnicy urzędów podatkowych zupełnie niegatywnie nastawieni są wobec handlu.

W przygotowaniu są wymiary podatku obrotowego. Mimo, że obroty były mniejsze w niektórych zawodach aż do 50 i więcej procent — zdystansować siebie nie zezwolą. — Przecież ci „znawcy" widzą dobrze, jak kina są przepełnione, jak w teatrze pewne sztuki powtarzane bywają po kilkanaście razy i zupełnie na zimno kalkulują, że skoro ludzie mają na kino i teatr, skoro istnieją jeszcze kawiarnie i restauracje, w których niekiedy trudno o miejsce, to lamenty kupców są tylko maskowaniem, są wynikiem niechęci do udzielania daniny na rzecz Skarbu Państwa. — Przecież względy budżetowe nie zezwalają na daleko idące ulgi, a skoro rolnikom na gwałt potrzebna jest pomoc z powodu... urodzajów, przeto musi przez jakiś jeszcze czas trwać obciążenie kupiectwa.

Księgi biercze wykazujące już setki i tysiące pozycji nieściągalnych nie są dostatecznym wskaźnikiem upadku materjalnego podatników.

Czy to tak dalej być musi?

Zachodzi zatem pytanie już nie pod adresem rządu, który przecież niedwuznacznie dał nam do zrozumienia, że stan kupiecki, jako stan średni się przeżył. — Że ten stan płaci tyle na rzecz Skarbu, to jeszcze nie przemawia za tem, że jego funkcje są z państwowego punktu widzenia konieczne. — Dlatego też wyzyskuje się to źródło z całej siły i już są w przygotowaniu etatystyczne twory, mające zastąpić ten przeżytek, jakim się zwie kupiectwo.

Zbankrutowanych placówek etatystycznych Rząd oczywiście się wyrzeknie, równocześnie za to w miejsce jednej zbankrutowanej powstanie przynajmniej kilka nowych.

Nauka, którą udzielił kupiectwu Rząd Witos — Kiernik poszła w las, nauka atoli prof. Bartla i Matuszewskiego nie powinna przejść bez większego echa. — Mógł sobie reprezentant chłopstwa ignorować wolę kupiectwa, bo rozumowo opierał się na masach bezkrytycznego chłopa. — Rząd prof. Bartla zdaje sobie sprawę, że kupiectwo jest niezorganizowane, jest zamrożone w swej bezczynności — czeka na objawienie, na wskazówki tych reprezentantów. — Gdyby kupiectwo tę sprawę rozumowo traktować chciało, musiałoby dojść do przekonania, że jego całe odosobnienie, brak jednolitego, silnie spojonego frontu gospodarczego zorganizowanego handlu spowodowane jest właśnie brakiem tegoż.

Czy teraz w ostatniej chwili nie ocknie się i nie zechce wstąpić do *jednolitej, zwartej organizacji kupieckiej,* w której wywalczy sobie zrozumienie sfer rządzących, przemysłowców i konsumentów? Lekceważenie jest dla poważnych ludzi największą karą. — Dziś niestety tę karę odczuwa kupiectwo ze wszech stron. Dlatego jest najwyższy czas ocknąć się z letargu. — Może już jutro z handlu pozostaną zgliszcza, skoro wola do zniszczenia handlu jest nietylko u etatystów.

—o—

Bezpłatna reklama świetlna.

Biuro Zrzeszeń Gospodarczych Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie, Hotel pod Brunatnym Jeleniem, komunikuje, że celem nawiązania stosunków handlowych z tutejszemi sferami przemysłowo-handlowemi, podejmuje się wyświetlać bezpłatnie filmy, dotyczące reklamy tutejszego przemysłu, jakoteż handlu. W rachubę wchodziłyby tylko poważne firmy i przedsiębiorstwa. Wspomniane filmy musiałyby zostać przesłane Zrzeszeniu franco Cieszyn, zaś po wyświetleniu Biuro Zrzeszeń zwróciłoby nieofrankowane pod wskazanym adresem.

Refleksje gospodarcze.

W dniu 13 stycznia 1929 r. odbyła się konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych w apartamentach ówczesnego (i obecnego) premjera — p. Bartla.

Na konferencji ówczesny minister Skarbu p. Czechowicz w obecności p. premjera przedstawił zaproszonym na większą skalę zakrojony, ogólny plan reformy podatkowej.

Plan ten został przez p. ministra Skarbu streszczony w następujących słowach:

1. „Rząd uznaje konieczność stopniowego łagodzenia podatku obrotowego, przyczem rozpocznie tę reformę od zniżenia stawek dla handlu detalicznego, który niezawsze może przerzucić podatek na konsumenta.
2. „Rząd uważa za słuszne i konieczne zwaloryzowanie skali podatku dochodowego.
3. „Rząd uznaje za słuszne oparcie opodatkowania spółek akcyjnych na ich rentowności; reforma ta jednak będzie mogła być przeprowadzoną dopiero w drugim etapie ze względów budżetowych.
4. „Rząd uważa za konieczne uporządkowanie finansów komunalnych.
5. „Dla Rządu jest z punktu widzenia fiskalnego obojętne, czy pozostanie w mocy ustawa o jednarazowym podatku majątkowym, czy też zastąpiony on będzie podatkiem stałym.

   Stały podatek byłby jednak o wiele bardziej celowy i racjonalny. O zrezygnowaniu zaś z podatku majątkowego w zupełności nie może być mowy.

* * *

Tak wyglądał plan ogólnej reformy podatkowej na samym początku r. 1929.

Upłynęło od tego czasu pełnych 13 miesięcy i... przystąpiliśmy do realizacji — punktu pierwszego!

Że ta realizacja przewidziana jest istotnie w tempie „łagodnem" — jak zapowiadał w swoim czasie p. minister Czechowicz — widzimy najlepiej z samego projektu (reformy podaku obrotowego), który był w ubiegłym tygodniu przedmiotem obrad podkomisji skarbowej Sejmu.

Podatek obrotowy dla handlu detalicznego miał być istotnie zmniejszony do 1 proc., ale dopiero — w... r. 1931

Komisja sejmowa wprowadziła coprawda poprawkę, iż dla handlu detalicznego, prowadzącego księgi handlowe, to obniżenie stawki stosowane będzie już od 1 października b. r.; ta poprawka jest jednak zupełnie nieistotna, gdyż handel detaliczny u nas ksiąg handlowych, w takiej formie, jak tego żądają urzędy skarbowe, prawie że nie prowadzi.

To „łagodne" tempo reformy bardziej jeszcze wyraźnie tam się okazuje, gdzie chodzi o zmniejszenie stawek podatku obrotowego dla przemysłu pierwszych 5 kategoryj.

Dopiero 1 stycznia r.... 1932 ma być stawka obniżona do 1¾%, a dalsza zniżka o całe 3/4% (to jest na 1 procent) została rozłożona na 3 lata, to jest aż do r. 1935.

Jak widzimy, tempo przewidziane jest istotnie bardzo „łagodnie", niestety, świadczy ono także o tem, że rząd nie spodziewa się zbyt szybkiej poprawy gospodarczej i zwiększenia naskutek tego wielkości obrotów.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że ta, tak daleko idąca „powściągliwość" w wyznaczaniu terminów spowodowana jest — niestety — zupełnie słusznemi przewidywaniami.

Ponieważ władze fiskalne wiedzą dobrze o tem, że wpływy z podatków bezpośrednich będą w r. b. bardzo nikłe, zaś z podatków pośrednich oraz monopoli także nie można się spodziewać poważnych dochodów — więc jakżeż tu jeszcze zniżać stawki podatkowe: toć wtenczas prawie że nic nie wpłynie.

Rozumowanie — przyznajemy — zupełnie słuszne, — przypomina tylko nieco tych złych kupców, którzy przez podniesienie cen chcą powetować sobie zmniejszone obroty! Skutek jest oczywiście — odwrotny.

Podobnie jak przemysł i handel zmuszone są często do obniżania cen, w celu zlikwidowania zapasów towarowych i zwiększenia obrotów — podobnie obniżenie stawek podatkowych przyczyniłoby się do odciążenia życia gospodarczego, do łatwiejszego przezwyciężenia kryzysu i ponownego ożywienia — co w rezultacie dałoby większe dochody skarbowi, aniżeli kurczowe trzymanie się starych, zbyt wysokich stawek.

Tak czy owak niechęć do ustępstw w sprawie podatku obrotowego jest jeszcze do pewnego stopnia zrozumiała jeśli chodzi o chwilę obecną, natomiast niezrozumiałem jest i niczem nieuzasadnionem, dlaczego ociągano się aż pełnych 13 miesięcy z wniesieniem pod obrady sejmowe nawet tej, tak skromnej i niewystarczającej noweli, jak obecna.

Tak wielkiej „powściągliwości" i dbałości o „łagodne" tempo reform nie widzieliśmy, niestety, nigdy, gdy chodziło o obciążenia przemysłu i handlu — bądź to z tytułu nowych podatków, bądź też z tytułu nowych, niekończących się nigdy świadczeń socjalnych, wtenczas bowiem ustawodawstwo polskie brało iście „amerykańskie" tempo.

* * *

Obrady podkomisji skarbowej w sprawie podatku obrotowego odznaczały się się taką powolnością wobec wszystkich życzeń przedstawiciela rządu, takim tonem porozumienia i zgody z czynnikami miarodajnemi — że doprawdy bardzo ubolewać należy, iż inne komisje sejmowe nie chcą się w niczem upodobnić do... podkomisji skarbowej.

Najpoważniejsze i najsłuszniejsze wnioski, zmierzające do odciążenia przemysłu i handlu były natychmiast en bloc odrzucane — jeśli tylko przedstawiciel skarbowości zgłosił najmniejszy sprzeciw.

Taki smutny los przypadł w udziale wnioskowi posła Farbsteina, który domagał się wyłączenia z podstaw opodatkowania strat poniesionych na dłużnikach z powodu ich niewypłacalności.

Wniosek, jak widzimy, ze względu na sytuację obecną, ze wszech miar aktualny i, niestety, aż nadto uzasadniony.

W swoim czasie na konferencji u p. premjera (o której była mowa na wstępie artykułu) przedstawiciel przemysłu łódzkiego, przedwcześnie zmarły p. Marceli Barciński, wspominał już o tej samej kwestji w odniesieniu do podatku dochodowego: mówił o rozgoryczeniu, które

musi wywołać u płatnika opodatkowanie „dochodu“, który był... stratą.

Niestety, argumentacja nawet najsłuszniejsza niema w Sejmie dostatecznej siły przekonywującej, jeśli „argumentujący“ niema na poparcie—wielkiej masy wyborców za sobą.

Wniosek posła Farbsteina upadł na komisji i jest rzeczą nader wątpliwą, czy na plenum sejmowem znajdzie większą ilość zwolenników.

* * *

P. Minister skarbu oświadczył podkomisji, że poszedł „za daleko“ w swoich ustępstwach, że zniżki przyjęte na komisji dałyby Skarbowi zbyt wielkie braki w dochodach, że przeto zmuszony jest te „ustępstwa“ cofnąć.

Nie będzie zatem — przedewszystkiem zniżki dla handlu detalicznego do 1 procent, tylko do 1½%: i to nie wcześniej jak od 1 stycznia 1931 — nawet dla prowadzących księgi handlowe.

Tak samo cofnął p. minister ulgę dla kategorji VI zakładów przemysłowych, — komisowi podniesiono opodatkowanie do 3%, — cofnięto również przyznanie stawki ½% w roku obecnym dla handlu hurtowego, będzie on opłacał ¾% a dopiero od 1 kwietnia 1931 —½%.

Komisja wszystkie te „cofnięcia“ — zaakceptowała.

A ponieważ plenum Sejmowe na tej płaszczyźnie napewno nie objawi żadnej opozycyjności — trzeba się liczyć z tem, że realizacja I punktu szumnie zapowiadanego ogólnego planu reformy podatkowej poniesie — przynajmniej narazie — zupełne fiasco!

Wobec tego warto przypomnieć słowa wypowiedziane przed 100 przeszło laty przez genjalnego ekonomistę angielskiego Dawida Racardo:

„Każdy podatek obciąża kapitał lub dochód. Gdy podatki nadwyrężają kapitał, muszą one w odpowiednim stosunku zmniejszyć te fundusze, których wysokość określa rozmiary pracy produkcyjnej kraju.

„Jeżeli przeto ludność i rząd nie zaprzestaną takiego nieprodukcyjnego wydatkowania, przy wciąż zmniejszającem się rocznem odtwarzaniu, to źródła dochodu ludności i państwa wysychać będą coraz szybciej — nastąpi nędza i upadek“. *(„Prawda“)*

Inż. Rustyn

„Mały traktat“ handlowy z Niemcami.

Wszystkie Ministerstwa Rzeszy i Rząd Pruski otrzymały celem zaopinjowania tekst prowizorjum handlowego, który przywiózł ze sobą do Berlina poseł Rauscher. Układ przewidziany jest jako prowizorjum na jeden rok, z wypowiedzeniem trzechmiesięcznem przed jego upływem. W razie przedłużenia na rok następny obowiązuje półroczne wypowiedzenie. Jak wiadomo, układ oparty jest na zasadzie największego uprzywilejowania, bez umówionego uregulowania taryf celnych. Niemcy uzyskują wszelkie ulgi celne, przyznane w traktatach innym państwom. Korzyści te nie dotyczą kontyngentu towarów objętych ogólnym zakazem przywozu, a przyznane w określonych rozmiarach innym państwom (Czechosłowacja, Francja). Niemieckie porty stają się tranzytowymi dla towaru obcego pochodzenia, co ma dla niemieckiej żeglugi duże znaczenie w uregulowaniu przywozu węgla, żelaza i świń.

Niekorzystna jest okoliczność wyjęcia Prus Wschodnich od importu nierogacizny zarówno drogą lądową, jak i morską. Również przepisy weterynaryjne niemieckie w praktyce mogą się zamienić na szykany. Naogół „mały traktat“ pomyślany jest, jako pierwsza próba znormalizowania stosunków hndlowo-politycznych i posiada ścisłą łączność rzeczową z umową likwidacyjną, od której przyjęcia zależy jego wejście w życie.

Rozstrzygające ocena wartości prowizorjum handlowe go polsko-niemieckiego nastręcza duże trudności. Już teraz jednak można wskazać na niektóre uderzające ujemne strony traktatu, do których przedewszystkiem zaliczyć wypada brak charakteru taryfowego, umożliwiającego ze strony niemieckiej podwyższenia ceł na produkty rolnicze oraz następnie scentralizowanie pośrednictwa handlowego, polegającego na tem, że gros międzynarodowego obrotu towarowego będzie mógł odtąd iść przez Niemcy, a zwłaszcza porty niemieckie. Dotąd import zagraniczny idący przez Niemcy do Polski jest wyłączony z jakichkolwiek ulg celnych.

Obecnie transport, żegluga i porty uzyskują z racji swego położenia stanowiska wręcz uprzywilejowane, zwłaszcza, że Niemcy uczynią wszystko dla przekształ-

cenia i ujęcia całego ruchu towarowego i gotowe są zastosować dumping przywozowy na kolejach i żegludze, co niewątpliwie może się odbić ujemnie na rozwoju Gdyni. Skrępowanie obrotu węgla, żelaza i świń oraz mięsa wieprzowego jest również dalekoidące. Sprzedaż węgla i żelaza oddana została w ręce niemieckich syndykatów, a pozatem Niemcy mają prawo przywozić również węgiel do Polski, tak, że kontyngent 320.000 tonn mies. plus saldo, nie będzie prawdopodobnie wyczerpane.

Ograniczenia dla przywozu świń idą jeszcze dalej. Kontyngent 200.000 szt. rocznie, może być przewieziony w stanie żywym tylko w drodze morskiej i do rzeźni granicznych, położonych nad morzem, w stanie bitym tylko do kilku fabryk mięsnych. Świnie polskie nie będą dopuszczone na wolny rynek, a skierowane tylko do fabryk przetworów mięsnych. Wyłączone są dla przywozu i tranzytowego przewozu bydło rogate i mięso wołowe. Wszystkie przeszkody nie zostały jeszcze usunięte, gdyż w zakresie koncesyj dla niemieckiej żeglugi niektóre żądania Niemców są nie do przyjęcia.

—o—

Na marginesie pewnego bankructwa.

Istnieje w Krakowie firma „Aprowizacja Miast Sp. z o. o.", która swego czasu cieszyła się nawet dość znacznem zaufaniem w sferach kupieckich. Zaufanie to posiadała wspomniana firma przedewszystkiem dzięki głównemu swemu, bo w 80 kilku procentach partycypującemu udziałowcowi, którym jest Związek Ekonomiczny Spółdz. Kółek Roln. Reszta udziałów pozostaje w rękach grupy Miast małopolskich czy też samego m. Krakowa, co też podtrzymywało autorytet „Aprowizacji Miast" Jeśli się jeszcze doda, że w radzie nadzorczej Aprow. M. zasiada prezydent m. Krakowa, a jej dyrektorem jest p. S. profesor dokształcającej szkoły kupieckiej, to zrozumiałem będzie zaufanie, jakiem wierzyciele darzyli wspomnianą instytucję.

Od roku jednak firma przestała punktualnie wywiązywać się ze swych zobowiązań i coraz częściej dopuszczała do protestu własne weksle, które jużto prolongowała, jużto spłacała drobnymi kwotami. Gdy jednak sytuacja coraz bardziej się pogarszała, a wykupiony w terminie weksel stał się już tylko rzadkim wyjątkiem, dyrekcja Apr. M., do której z ramienia Zw. Ekonom. Kółek Roln. delegowanym jest p. K. uspakajała zaniepokojonych wierzycieli, że nie mają powodu do obaw, gdyż Zw. Ekon. K. R. nie dopuści do skandalu, by przezeń utrzymywana firma zawiesiła wypłaty, a uregulowanie wiszących pretensyj jest tylko kwestią czasu, tembardziej, że Apr. M. jest wysoce aktywną.

Wobec tak uspakajających i z najmiarodajniejszej strony pochodzących zapewnień, jak grom z jasnego nieba podziałała wiadomość, że Apr. Miast zgłosiła do Sądu wniosek o postępowanie ugodowe, a stało się to mniej więcej w czasie, gdy wierzyciele tak uspakajające odbierali zapewnienia. I cóż się okazuje? Tensam Zw. Ek. Kółek Roln., który swym autorytetem zasłaniał działalność handlową Apr. Miast i dzięki temu wstrzymał niejedną skargę ze strony wierzycieli Apr. M., którzyby inaczej pretensje swe odrazu mogli na drodze sądowej wyegzekwować, ten sam Zw. Ek. K. R. wystąpił jako główny wierzyciel Apr. Miast, bo z kwotą około zł. 200.000 i to w czasie, gdy innych wierzycieli zapewniał o aktywności Apr. Miast i temsamem od skargi i egzekucyj wstrzymywał. — Z drugiej zaś strony dziwić się należy, że Prezydjum miasta, do którego się w tej sprawie zwróciła delegacja wierzycieli Apr. M. oświadczyło że się agendami tej instytucji zupełnie nie interesuje i uważa swój udział jako przepadły, odpowiada zaś też tylko do wysokości tegoż udziału, czyli ściśle według statutu i ustawy.

Powracając więc do roli Zw. Ekon. Kółek Roln. zapytać się godzi, od kogo oczekiwać należy wprowadzenia zdrowych metod w nasze życie handlowe, jeżeli instytucje, które powinny być wzorem solidnej pracy gospodarczej, tak postępują? Do kogóż więc należy mieć zaufanie, jeżeli takie instytucje, które niewątpliwie korzystają z kredytów publicznych, zaufania tego nadużyły?

—o—

SPRAWY CELNE.

Przeniesienie pospiesznego dworca towarowego.

(U) W związku z zamierzonem *przeniesieniem pospiesznego tworca towarowego z ulicy Pawiej na główny dworzec towarowy* przy ul. Kamiennej przyjął onegdaj Dyrektor Polskich Kolei Państwowych w Krakowie p. Inż. Gronowski delegację Kongregacji kupieckiej, oraz Związku Stowarzyszeń Kupieckich w osobach pp. senatora Adelmana, Dyr. Bilewicza, radcy Marguliesa, oraz Ungara. Delegacja przedłożyła szereg postulatów i prosiła o uzgodnienie życzeń sfer intersowanych z odnośnemi zarządzeniami Dyrekcji Kolejowej.

P. Dyrektor Gronowski przyrzekł rozpatrzyć sprawę przychylnie i *wydał doraźnie zarządzenia*, zmierzające do uwzględnienia postulatów kupiectwa.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że ostateczne zarządzenie wydane co do przeznaczenia magazynów, pomieszczenia kas, etc. etc. tak dla przesyłek zwyczajnych jak również pospiesznych pokrywają się zupełnie z postulatami kupiectwa — należy przeto zarządzenie to uważać za nader trafne rozwiązanie poruszonego problemu.

Z uznaniem podnieść należy wielkie zainteresowanie i zrozumienie p. Dyrektora Gronowskiego dla potrzeb krakowskiego kupiectwa, przyczem prawdziwą wdzięczność ze stony kupców zaskarbił sobie również Naczelnik Wydziału I. p. Dr. Pischinger, który umiejętnem zarządzeniem potrafił w nader trudnych warunkach pomieszczeniowych utrzymać i pozostawić nadal w używaniu dwie ubikacje na dworcu towarowym przeznaczone od szeregu lat dla stron i spedytorów.

—o—

Akcja koncesjonarjuszy alkoholowych

w sprawie nowelizacji ustawy antyalkoholowej i ustawy o podatku obrotowym.

Po długich oczekiwaniach i licznych interwencjach sprawa nowelizacji ustawy antyalkoholowej znalazła się wreszcie na porządku dziennym prac sejmowych. Sejmowa Komisja Skarbowa przystąpiła w tych dniach do rozpatrywania zgłoszonego w swoim czasie projektu do nowelizacji ustawy antyalkoholowej.

W związku z tem Centrala Zrzeszeń Kupców Winno-Wódczanych i Restauratorów, wychodząc z założenia, że niezwłoczne znowelizowanie ustawy antyalkoholowej jest ze względów gospodarczych pilnym postulatem chwili i koniecznością życiową, podjęła na terenie sejmowym energiczną akcję i nawiązała kontakt ze wszystkiemi poważniejszemi klubami sejmowemi w kierunku zjednania ich dla naszych postulatów.

Centrala zwróciła się jednocześnie do wszystkich członków z wezwaniem do niezwłocznego przedłożenia swoich uwag i postulatów w tej sprawie. Nadesłane materjały i dane stanowić będą podstawę do dalszych interwencji Centrali. Sprawa ta jest niezmiernie doniosła i pilna, wymagająca intenzywnej pracy ze strony Centrali. Wszyscy zatem bez wyjątku koncesjonarjusze alkoholowi winni niezwłocznie udzielić odpowiedzi na rozesłane pytania.

Jednocześnie Centrala Zrzeszeń Kupców Winno-Wodczanych i Restauratorów podjęła na terenie sejmowym usilne starania o to, by przy rozpatrywaniu projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym została zniżona stawka podatku obrotowego ze sprzedaży wyrobów monopolowych do wysokości 2% od prowizji monopolowej, zaś dla innych napojów alkoholowych do 1%.

Centrala nie ustaje w dalszych zabiegach w tym kierunku, by ulga powyższa zastosowana została już od dn. 1 kwietnia rb. — Należy się spodziewać, że postulat powyższy będzie przychylnie potraktowany przy ostatecznem uchwaleniu noweli do ustawy o podatku przemysłowym.

W związku z mającym nastąpić wymarem podatku obrotowego za r. 1929 Centrala podjęła w Ministerstwie Skarbu interwencję w celu wydania przez Ministerstwo wyjaśnienia, że podatek ze sprzedaży napojów alkoholowych w naczyniach zamkniętych przez restauracje winien być obliczony również i za r. 1929 na podstawie prowizji monopolowej i o zarządzenie, aby izby skarbowe załatwiły w trybie przyśpieszonym podania płatników o zmniejszenie im podatku obrotowego za rok 1928.

W tej sprawie Ministerstwo Skarbu przyrzekło wydać niebawem odnośne zarządzenie.

—o—

Ulgi w płaceniu podatków i opłat gminnych.

Magistrat przypomina, że tym płatnikom, którzy zaległe podatki i opłaty gminne uiszczą do końca marca br. zostaną umorzone w całości odsetki za zwłokę, wynoszące 2 proc. miesięcznie od kwoty zaległości. Ponieważ ulgi te ustają z końcem bm., Magistrat zwraca uwagę wszystkim zalegającym z jakiemikolwiek należytościami gminnemi, iż leży w ich interesie, aby na czas uskutecznili zapłatę tychże, w przeciwnym bowiem razie narażą się na znaczne koszta z tytułu płacenia wzmiankowanych wyżej odsetek za zwłokę.

—o—

KRONIKA.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Stanisławowie komunikuje za pośrednictwem Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, że zamierza sprzedać w drodze publicznego przetargu stare dźwigary z rozebranych wagonów i złom mostowy.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci lub ich upełnomocnieni zastępcy nastąpi 28 marca 1930 r. o godz. 9-tej rano.

Materjały przeznaczone do sprzedaży będą wydane w stanie takim, w jakim się obecnie znajdują, wyszukiwanie zatem czy też wybieranie lepszych gatunków jest niedopuszczalne.

W intresie przeto kupującego będzie oglądnąć ten materjał przed wniesieniem oferty, gdyż późniejsze reklamacie z tytułu jakości względnie długości nie będą uwzględnione.

Bliższych informacyj zasięgnąć mogą zainteresowani w biurze Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, (ul. Długa 1).

—o—

ZASTĘPCY POSZUKIWANI.

Pewna firma zagraniczna poszukuje dobrze wprowadzonego zastępcy dla produkowanych przez tę firmę maszyn do wyrobu oraz konserwowania lodów i kremów na okręg Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie.

—o—

Firma „Georg Schwabe“ fabryka maszyn i odlewnia metali w Bielsku, poszukuje dla swego od szeregu lat istniejącego działu elektrotechnicznego (specjalność: budowa motorów) odpowiedniego przedstawiciela, oczywiście dobrze wprowadzonego, celem sprzedaży swych motorów na terenie Rzeczypospolitej.

Kandydaci posiadający pierwszorzędne referencje, zechcą zwrócić się bezpośrednio do wymienionej firmy w języku polskim lub niemieckim.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje Sekretarjat Krak. Stow Kupców Grodzka 43.

—o—

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki“

Zasady organizacji biurowej.

Dnia 4 bm. odbył się w Izbie Przemysłowo-Handlowej piąty wykład z cyklu naukowej organizacji urządzonego przez Związek Przemysłowców w Krakowie. Referent p. Dr. Tadeusz Spitzer mówił o zasadach organizacji biurowej. Konieczność przeprowadzenia organizacji pracy biurowej według zasad naukowych mających na celu oszczędność pracy, kosztów i czasu uzasadnił referent na szem obecnem ciężkiem położeniem gospodarczem, wskazując równocześnie na drzemiące w społeczeństwie naszem możliwości i walory naturalne. Po kolei omawiał cztery elementy naukowej organizacji, a więc wytknięcie celu, ułożenie planu, konsekwentną realizację planu przy uwzględnieniu współczynnika czasu i kontrolę, grupując te cztery czasowo po sobie następujące współczynniki organizacji w odniesieniu do techniki pracy i do subjektywnego elementu jakim są ludzie jako urzędnicy. Wykład urozmaicony był licznymi przykładami wypadków podpatrzonych przez referenta w dotychczasowej praktyce w przemyśle i podaniem rezultatów osiągniętych przez zastosowanie z jego strony metod naukowej organizacji w wielkiem biurze fabrycznem. Wykład wywołał zarówno u przedstawicieli władz jak i w licznych sferach przemysłowo-handlowych, bankowych i zgromadzonej publiczności zrozumiałe zainteresowanie.

PRAWO A HANDEL

Wymówienie umowy o pracę.

Objęcie przez pracownika, któremu posada została wymówiona, innego zajęcia przed upływem terminu, na który umowa pracy została wypowiedziana, nie ma wpływu na obowiązek pracodawcy wypłacenia uposażenia (O. S. N. z dnia 18. 10. 1929 Nr, C, 742/29).

Jak wiadomo umowa o pracę może być rozwiązana, jeśli chodzi o pracownika umysłowego — po uprzednim wymówieniu na 3 miesiące. Pracodawca jednak może żądać od pracownika, któremu posada została wypowiedziana, aby ten w ciągu tych 3 miesięcy pracował; ustawa przewiduje jedynie, że pracodawca musi umożliwić takiemu pracownikowi poszukiwanie pracy w czasie normalnych zajęć.

Bywają jednak takie wypadki, że umowa jest zrywana nagle i pracodawca rezygnuje z pracy tego pracownika w ciągu 3 miesięcy. Zachodzi w tych warunkach pytanie, czy pracodawca obowiązany jest płacić w ciągu trzech miesięcy pensję, jeśli w tym okresie pracownik obejmie jakąś inną posadę.

W tej materji wypowiedział się ostatnio Sąd Najwyższy, który orzekł, że skoro w Sądzie ustalonem zostało, iż pracownik po wypowiedzeniu mu posady zgłosił się do pracy — i nie został do niej dopuszczony, to zachowuje pełne prawo do 3-miesięcznej pensji, chociażby nawet w tym okresie czasu objął posadę w innem przedsiębiorstwie.

Samodzielni ajenci handlowi winni posiadać legitymacje.

Przypominamy, iż w myśl rozporządzenia Min. Przemysłu i Handlu z 28 listopada 1927 (Dz. U. Nr. 111 poz. 944 ex 1927 wydanego na podstawie art. 39 ustawy przemysłowej) nietylko komiwojażerowie ale *także samodzielni ajenci handlowi* powinni posiadać specjalną legitymację, która uprawnia do wykonywania czynności ajenta na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Legitymacje takie wydaje władza przemysłowa I. instancji (Magistrat, Starostwo) z ważnością na czas jednego roku, licząc od daty jej wydania.

Ajent handlowy winien więc do zgłoszenia przemysłu dołączyć swoją fotografję oraz wyszczególnić przedsiębiorstwa, na rzecz których działa, poczem władza przemysłowa wydaje odnośną książeczkę legitymacyjną wraz z fotografją. — Uzyskanie takiej legitymacji jest w Krakowie połączone z opłatą gminną w kwocie zł. 10.50.

Zwrot opłat paszportowych.

Zdarza się, że wyjeżdżający zagranicę nie posiadają dostatecznych dowodów do uzyskania paszportu ulgowego, czy też innych warunków, dla których ulga nie mogła być przyznana. Osoby te wpłacają za paszport opłatę normalną i musiały dawniej przejść formalności, aby otrzymać zwrot różnicy między normalną a ulgową opłatą za paszport.

Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że w podobnych przypadkach, o ile ktoś już po wyjeździe lub po uzyskaniu paszportu normalnego przedstawi swe prawa do korzystania z ulgi władza administracji ogólnej przyzna jej dodatkowo tę ulgę i zwróci różnicę.

Eksporterzy a kontrola jaj na granicy.

Projektowane przez czynniki rządowe wprowadzenie z dniem 1 kwietnia br. kontroli jaj, przeznaczonych na eksport na granicy, o czem już pisaliśmy, napotyka wśród tutejszych eksporterów na gwałtowny sprzeciw. Zdaniem ich, podobna kontrola dokonywana na granicy stanowi czynnik niepewności i zależności od władz, w chwili przechodzenia transportu przez granicę, co z jednej strony wpłynie na zmianę warunków tranzakcyj, które z akredytyw przejdą na konosamenty a z drugiej strony uniemożliwi wprost tranzakcje wywozowe, w których jednym z kategorycznych postulatów jest właśnie pewność terminowego otrzymania ładunku, zwłaszcza przy takim artykule, jak jaja. Dnia 16 bm. odbędzie się w sali lwowskiej Izby Przem.-Handlowec wielkie zebranie protestacyjne w obecności przedstawicieli władz i posłów sejmowych. Dla zwołania podobnego posiedzenia odbędzie się specjalne posiedzenie wydziału Zach. Małop. Zw. Eksporterów Jaj, który zamierza w tym samym dniu zwołać podobne zebranie protestacyjne w sali krakowskiej Izby Przem.-Handlowej. W memorjale, który będzie złożony przy proteście, eksporterzy jaj, powołując się na wyjątkową w tym sezonie katastrofę rynku, domagać się będą również zwolnienia ich z podatku obrotowego za r. 1929.

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet żydowskich

prowadzone przez Stowarzyszenie („WIZO") w Krakowie, Rynek główny 29 I. piętro, pośredniczy w wyszukaniu posad dla: nauczycielek, freblanek, kasjerek, pomocnic handlowych, ekspedjentek, stenotypistek, wychowawczyń, pomocnic krawieckich, gospodyń i zarządczyń pensjonatów.

Zwracamy się gorącym apelem do P. T. Pracodawców, aby wszelkie wolne posady u nas zgłaszali.

Biuro nasze urzęduje między godz. 3—6, z wyjątkiem sobót i świąt, w lokalu „WIZO" w Krakowie, Rynek Główny 29.

W miastach wojewódzkich

poszukujemy

AKWIZYTORÓW dla naszego pisma na bardzo dogodnych warunkach.

Zgłoszenia do Administracji Przeglądu Kupieckiego.

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.